

Święto Chrztu Pańskiego



CHRZEST JEZUSA

Z chrztem Jezusa w Jordanie jest pewien problem: choć powszechnie kojarzy się nam z przyjęciem nowego członka do wspólnoty Kościoła – nie był sakramentem. O sakramentach możemy mówić dopiero po śmierci Chrystusa na krzyżu, który jest źródłem ich skuteczności.

Czy jednak nie ma tu związku?

Chrzest Pański kończy okres Bożego Narodzenia. Tradycyjnie jednak w kościołach śpiewane są kolędy, a scenaria przypominająca okres Bożego Narodzenia ze stajenką betlejemską zdobi kościoły aż do 2 lutego. Pierwotnie święto Chrztu Pańskiego obchodzone było 13 stycznia, a więc w oktawę po Objawieniu Pańskim. Reforma soborowa zdecydowała o ustanowieniu Niedzieli Chrztu Pańskiego przypadającej zawsze po 6 stycznia.

■ Lekcja wiary

O co więc chodzi w spotkaniu Jezusa z Janem Chrzcicielem u wód Jordanu? O ile Jan Chrzciciel jest łącznikiem pomiędzy Starym i Nowym Testamentem, o tyle Jezus należy już całkowicie do epoki Kościoła. Stary Testament wiąże się z objawieniem Boga Ojca. W Nowym Testamencie najpierw objawia się Syn Boży w tajemnicy swego narodzenia, a później objawia się także Trójca Święta. I ten ostatni etap ma miejsce właśnie przy okazji chrztu w Jordanie. Niektórzy interpretatorzy tych faktów zwracają uwagę na wyjątkową pedagogikę Boga, który nie od razu objawia prawdę o swojej Trójosobowej egzystencji. W czasach starożytnych monoteizm nie należał ani do jedynych form wiary, ani nawet do dominujących. Ludy otaczające Żydów chętniej wyznawały wiarę politeistyczną, a zatem zbyt wczesne objawienie się Trójcy Świętej niosłoby ze sobą niebezpieczeństwo opacznego zrozumienia tej prawdy.



■ To jest mój Syn...

Przyjrzyjmy się zatem opisom ewangelicznym. O wydarzeniu nad Jordanem piszą trzej ewangeliści synoptyczni: Marek, Mateusz i Łukasz. Ich relacje są dość podobne i nawet możemy stwierdzić, że podobna jest struktura ich wypowiedzi. A zatem wszyscy wspominają o postaci Jana Chrzciciela, o chrzcie i o słowach: „To jest mój Syn umiłowany”, wypowiedzianych przez Boga Ojca. Jest też mowa o Duchu Świętym, który zstępuje na Chrystusa. W Ewangelii wg św. Marka Jezus wspomina o wypełnieniu wszystkiego sprawiedliwie. Znaczący Biblisty są zgodni, że Jezus doskonale zdawał sobie sprawę

ze swojego posłannictwa zapisanego już w księgach Starego Testamentu. Jednym z elementów tego spełnienia miał być chrzest, którego on nie potrzebował, gdyż sam był bez grzechu. Jeśli jednak Zbawiciel decyduje się na ten gest oczyszczenia w wodach Jordanu, to czyni to po to, by symbolicznie pokazać, iż bierze na siebie grzechy całej ludzkości.

Wydarzenie z nad Jordanu trzeba zatem interpretować w kategoriach teologicznych. Jezus objawia swoje Boże Synostwo. Nie można powiedzieć, że Chrystus staje się Synem w chwili chrztu, ale że był nim od zawsze w Duchu Świętym.

■ Powołanie i misja

Ciekawe światło na Chrzest Pański rzuca Benedykt XVI w swej książce pt. „Jezus z Nazaretu”. Według autora, znaczenie chrztu Jezusa ukaże się dopiero na krzyżu. Jego chrzest w Jordanie polega na wewnętrznej zgodzie na ofiarę Krzyża. Jak napisał Papież, „tylko w tym kontekście zrozumiały się staję chrzest chrześcijański. Antycypacja śmierci na krzyżu, która miała miejsce w chrzcie Jezusa, i antycypacja zmartwychwstania, zapowiedzianego głosem z nieba, stała się rzeczywistością. Tak więc udzielany przez Jana chrzest wodą wypełnia się w chrzcie życia i śmierci Jezusa”.

Benedykt XVI zwraca też uwagę, że w wydarzeniu chrztu w Jordanie należy się dopatrywać momentu powołania, początku Jezusowej misji. „Ten, który do tego czasu prowadził zupełnie zwyczajne życie w prowincji Galilei, przeżył tu radykalne wydarzenie; tutaj pojawiła się w nim świadomość Jego szczególnej relacji do Boga i własnego posłannictwa religijnego”.

Chrzest Jezusa jest wypełnieniem pierwszej pieśni o Słudze wybranym przez Boga i postanym po to, by głosił ludom prawo i zbawienie. Nie jest zatem przypadkiem, że od momentu chrztu Jezusa mówimy o początku Jego publicznej działalności.

■ Zapowiedź

Choć chrzest Jezusa nie był sakramentem, nie można nie dostrzec w nim związku z obrzędem, dzięki któremu nowi członkowie Kościoła są uwalniani od grzechu pierwotnego. Jan Paweł II podczas jednej z audiencji generalnych w 1998 r. tak o tym mówi: „Zanurzenie w tajemnicę paschalną Chrystusa sprawia, że chrześcijański chrzest ma znacznie większą wartość niż żydowskie i pogańskie obrzędy chrzcielne – owe obmycia, które miały oznaczać oczyszczenie, lecz nie mogły zgładzić grzechów. Chrześcijański chrzest jest natomiast skutecznym znakiem, który rzeczywiście dokonuje oczyszczenia sumień, komunikując oczyszczenie grzechów. Ponadto przynosi dar znacznie większy: nowe życie zmartwychwstałego Chrystusa, radykalnie przemieniające grzesznika”.

Dzięki zbawczej śmierci Chrystusa starożytne obrzędy, spełniające jedynie symboliczny akt oczyszczenia z grzechów, przemieniają się w sakramenty, których skuteczność jest nieporównywalna. Bramą zaś wspomnianych sakramentów jest chrzest, który otwiera drogę do zbawienia.

<https://www.niedziela.pl/arttykul/109886/nd/Chrzest-Jezusa>

Dodano: 11-01-2020